

# **Buzyrys, Erazm z Rotterdamu i krwiożercza buzyra. Glosa do „Dafnidy” Samuela Twardowskiego**

Roman Krzywy

ROMAN KRZYWY Uniwersytet Warszawski

## BUZYRYS, ERAZM Z ROTTERDAMU I KRWIOŻERCZA BUZYRA GŁOSA DO „DAFNIDY” SAMUELA TWARDOWSKIEGO

W scenie XII opublikowanego w 1638 r. utworu *Dafnis drzewem bobkowym* Samuela Twardowskiego podążający za tytułową bohaterką Apollo dogania ją w leśnej gęstwinie. Zapewniwszy przestraszoną dziewczynę o przyjaznych zamiarach, perswaduje jej, że nie powinna odtrącać jego towarzystwa. Ostrzega Dafnidę m.in. przed grożącymi na bezludziu niebezpieczeństwami. W oktawie 11 czytamy:

Kto ręczy za to i prorokiem zgadnie,  
Że w tej tu chrzęśli głodny wilk być może?  
Zonać się krwawa b u z y r a wykradnie  
I natrze na cię, czego obroń. Boże!  
Stąd żubr ogromny, stąd niedźwiedz wypadnie,  
Grób niosąc pewny i śmiertelne łoże.  
Tak z sobą snadniej zwyciężym te trwogi –  
Wszak i Herkules nie był dwiema srogi<sup>1</sup>.

Wydawca utworu, Jan Okoń, powołując się na ustalenia znakomitego lingwisty Eugeniusza Słuszkiewicza<sup>2</sup>, objaśnił problematyczne słowo z wersu 3 następująco:

b u z y r a – tu: dziki, drapieżny zwierz, potwór. W *Przemianach* Owidiusza (ks. IX, w. 183–184) znany jest Buzyrus, władca Egiptu, który zabijał swych gości na ofiarę Jowiszowi, zanim sam nie zginął z ręki Herkulesa<sup>3</sup>.

Wysunął ponadto przypuszczenie:

Możliwe też nawiązanie do informacji historyków rzymskich, Valeriusa Flaccusa i Pliniusza, o dzi kim narodzie Byzerów (bądź Buzerów) znad Morza Czarnego<sup>4</sup>.

Rozumowanie Słuszkiewicza przyjęli wcześniej Roman Pollak i Stefan Sasaki,

<sup>1</sup> S. Twardowski, *Dafnis drzewem bobkowym*. Oprac. J. Okoń. Wrocław 1976, s. 146–147. BN I 227. Podkreśl. R. K.

<sup>2</sup> E. Słuszkiewicz, *Zagadka Buziry*. „Meander” 1959, z. 2. Uczony nadmieniał, że leksemu nie notują słowniki dawnej polszczyzny. Z nowszych uwzględnia go *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*.

<sup>3</sup> Twardowski, *ed. cit.*, s. 146. Objaśnienie Okonia wykorzystano, jak się zdaje, w *Elektronicznym słowniku języka polskiego XVII i XVIII wieku* ([https://sxvii.pl/index.php?strona=haslo&id\\_hasla=4166&forma=buzyra#4166](https://sxvii.pl/index.php?strona=haslo&id_hasla=4166&forma=buzyra#4166) {data dostępu: 10 V 2022}): „nieznany w mitologii potwór, nazwany tak może od krwawego króla Egiptu Busirisa, albo jakie drapieżne zwierzę”. Hasło jest w opracowaniu.

<sup>4</sup> Twardowski, *loc. cit.*

wydawcy utworu w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich”<sup>5</sup>, którzy konsultowali się z językoznawcą korespondencyjnie, zanim swoje ustalenia ogłosił on w „Meandrze”. Najwyraźniej jednak i oni nie traktowali sprawy zagadkowego wyrazu jako definitywnie zamkniętej, skoro po objaśnieniu zasadniczym dodali adnotację: „A może to »krwawa« hiena?” Zresztą także sam Słuszkiewicz nie był całkowicie przekonany do zaproponowanego przez siebie rozwiązania<sup>6</sup>.

Językoznawca uważał niejasne słowo z *Dafnidy* za *hapax legomenon* i przyznawał, że to „oczywiście stan rzeczy jeszcze pogarsza, utrudniając rozważania i zdobycie pewności”<sup>7</sup>. Nie mógł wiedzieć, że występuje ono również w przypominanym przez Mariana Kaczmarskiego w 1969 r. utworze Twardowskiego *Jaśnie Wielmożnej Parze, Jego Mości Panu Jakubowi z Rozdrażewa Rozdrażewskiemu etc. i Jej Mości Paniej Annie ze Brnina Przyjemskiej, marszałkowej nadwornej koronnej, epitalamijum* (1644)<sup>8</sup>. W początkowych partiach tego poematu ukazał pisarz cypryjską siedzibę Wenery. Jej pałac znajduje się na górze, z której widać wyspę oraz „schylony / Egipt ku południowi i Nil siedmiorogi”<sup>9</sup>. Arkadyjski pejzaż zbudowany jest z tradycyjnych motywów składających się na wyobrażenie miejsca szczęśliwego, zamieszkanego przez rozliczne stada ptaków i innych zwierząt. Zastrzeża jednak poeta:

[...] a żadna tam dzika  
Ani zgrzyta buzyra, ani lampart bryka,  
Ale i wieprz, i niedźwiedz, i lew ułgaskany  
Łasi się na powodzie przy ręce kochanej<sup>10</sup>.

Ponadto wyraz pojawia się w księdze III *Wojny domowej* Twardowskiego. Część ta, opatrzona podtytułem *Od batowskiej nieszczęśliwej znowu aż do żwanieckiej rozprawy w roku 1653*, po raz pierwszy została opublikowana w edycji pośmiertnej z 1681 roku. Ukazując wypadki po zakończeniu zmagania pod Batohem, autor użył

<sup>5</sup> Zob. S. Twardowski ze Skrzyppny, *Dafnis w drzewo bobkowe przemieniła się*. Oprac. R. Pollak, S. Saski. Wrocław 1955, s. 161. BPP, B 6: „Mowa tu o jakimś potworze, którym Apollon straszy Dafnidę. Ale mitologia takiego potwora nie zna. Znany jest natomiast Busiris, król Egiptu. Przez dziesięć lat za jego panowania trwał nieurodzaj. Wieszczek Frazjos oświadczył, że klęska ta się skończy, jeśli Egipcjanie corocznie złożą w ofierze Zeusowi cudzoziemca. Busiris usłuchał i najpierw samego Frazjosa ofiarował bogu, a potem co roku kogoś przybylsza. Taką ofiarą miał się stać Herakles, ale gdy go prowadzono w pętach do ołtarza, zerwał pęta, zabił Busirisa i jego syna”.

<sup>6</sup> Słuszkiewicz (*op. cit.*, s. 83) nie znalazł leksemu w słownikach języka starożytności, co ma podstawowe znaczenie w dociekaniach etymologicznych, ponieważ pisząc *Dafnidę* Twardowski mógł się inspirować niezachowanym librettem opery wystawionej na Zamku Królewskim w 1635 roku. Dopowiedzieć wypada, że w XVII-wiecznej włoszczyźnie odpowiednikiem imienia „Busiris” była funkcjonująca do dziś forma „Busiride” – zob. np. *Elucidario poetico raccolto già da Hermannno Torrentino et hora riformato, accresciuto e diviso in due parti da Girolamo Brusoni [...]*. Venetia 1664, s. 67.

<sup>7</sup> Słuszkiewicz, *op. cit.*, s. 80.

<sup>8</sup> M. Kaczmarski, *Koźmińskie epitalamium Samuela Twardowskiego*. W zb.: *Miscellanea staropolskie*. T. 3. Red. nauk. R. Pollak. Wrocław 1969. Tekst zachował się w unikatce Bibl. PAN w Kórniku i nie był wcześniej wznawiany.

<sup>9</sup> S. Twardowski, *Jaśnie Wielmożnej Parze, Jego Mości Panu Jakubowi z Rozdrażewa Rozdrażewskiemu etc. i Jej Mości Paniej Annie ze Brnina Przyjemskiej, marszałkowej nadwornej koronnej, epitalamijum*. W: *Epitalamia*. Oprac. R. Krzywy. Warszawa 2007, s. 38, w. 74-75. BDLPiO 1.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 38-39, w. 93-96. Podkreśl. R. K.

zagadkowego słowa, by podkreślić zaciekłość Bohdana Chmielnickiego, która – jak wiadomo – doprowadziła do krwawych mordów na polskich jeńcach:

[...] Co [tj. widok rzezi – R. K.] kiedy go nie poruszyło,  
Wierzę, serce buzyry hirkańskiej w nim było  
I ta go uchowała. [...] <sup>11</sup>

Buzyra występuje we fragmencie jako ekwiwalent żyjących w Hyrkanii (Hirkanii) tygrysic. Ich nieokreślona dzikość uchodziła od czasów antycznych za przysłowio-  
wą, a swe okrucieństwo miały one przekazywać potomstwu wraz z mlekiem. Komun-  
ał rozpropagował Wergiliusz, który w pieśni IV *Eneidy* kazał porzuconej przez  
Eneasza i szalejącej z rozpaczdy Dydonie skierować do niego pełne wyrzutu słowa:

Kaukazu z ogromnej urodził cię skały,  
A hirkańskie tygryce mlekiem uchowały!<sup>12</sup>

Twardowski postanowił przekształcić utarty zwrot klasyczny (do którego odwo-  
ływał się już wcześniej<sup>13</sup>), wzmacniając go własnym neologizmem, gdyż tak zakwa-  
lifikować należy utworzony przez poetę leksem.

Cytaty z późniejszych utworów Twardowskiego nie pozostawiają wątpliwości,  
że słowo „buzyra” oznacza dziką bestię, bliżej nieokreślone, groźne dla człowieka  
zwierzę (które w języku poetyckim pisarza stało się synonimem zbanalizowanej już  
hirkańskiej tygryscy) lub nawet potwora mitologicznego. Problematyczne pozosta-  
je oczywiście pochodzenie terminu. Pojawienie się w jego sąsiedztwie Herkulesa  
(*Dafnis*) i Egiptu (epitalamium) zdaje się zachęcać do tego, by poszukiwanie wyjaś-  
nienia zacząć od imienia egipskiego władcy.

O legendarnym faraonie Buzyryisie (Busirisie) wspominają różne źródła greckie  
i rzymskie<sup>14</sup>. Wzmiankuje go nie tylko Owidiusz w *Metamorfozach* (na co wskazał  
Okoń), ale też choćby Wergiliusz w *Georgikach* (III 5); z pewnością dorobek obu

<sup>11</sup> S. Twardowski, *Wojna domowa z Kozaki i Tatary, Moskwa, potem Szwedami i z Węgry, przez lat dwanaście za panowania Najjaśniejszego Jana Kazimierza, króla polskiego, tocząca się*. Calissii 1681, s. 74 (drugiej paginacji). Podkreśl. R. K.

<sup>12</sup> Vergilius, *Aeneida, to jest O Eneaszu trojańskim ksiąg dwanaście*. Przeł. A. Kochanowski. Kraków 1590, s. 104 (w oryginale – pieśni IV, w. 366–367).

<sup>13</sup> W *Dafnidzie* Filida zwraca się do Korydona słowami sparafrazowanymi później w *Wojnie domowej* – zob. Twardowski, *Dafnis drzewem bobkowym*, s. 109 (IX 7), w. 2–4:

O, z twardej, wierze, urodzony skały!  
I jeśli co rzec zaoblwowej mogę,  
Tygryce w puszczy dzikie cię chowały.

M. Peter (*O wpływie „Jeruzolimy wyzwolonej” na „Daphnidę” Twardowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1913, z. 1, s. 46) traktuje ten fragment jako reminiscencję pieśni XVI *Jeruzolimy wyzwolonej* Tassa–Kochanowskiego – zob. T. Tasso, *Goffred, abo Jeruzalem wyzwolona*. Przeł. P. Kochanowski. Wyd. 3, całkowite. Wyd., wstęp, objaśn. R. Poliak. Wrocław 1951, s. 521 (XVI 56), w. 3–4. BN II 4:

Tygryś cię mlekiem hirkańska karmiła,  
Z Kaukazu jesteś zimnego spłodzony!

Zob. też *ibidem*, s. 128 (IV 77), w. 5–6; s. 194 (VI 73), w. 3–4.

Stylistycznie sformułowaniu Twardowskiego bliżej jednak do przytoczonego dwuwiersza z polskiego tłumaczenia *Eneidy*.

<sup>14</sup> Zob. R. Graves, *Mity greckie*. Przeł. H. Krzeczkowski. Wstęp A. Krawczuk. Wyd. 5. War-

poetów Twardowski przyswoił w czasach edukacji w kaliskim kolegium jezuickim, byli oni bowiem autorami kanonicznymi (ich dobrą znajomość potwierdzają także reminiscencje w twórczości polskiego pisarza)<sup>15</sup>. W piśmiennictwie starożytnym mówi się o Buzyryście zwykle w związku z czynami Herkulesa (jak u Owidiusza, ale i np. w bajce 31 z popularnego zbioru Hyginusa)<sup>16</sup> albo tylko przywołuje się go z imienia jako figurę wyjątkowego okrutnika (jak u Wergiliusza), niemniej wciąż pozostaje wtedy istotą ludzką<sup>17</sup>.

Buzyrysa jako przykład tyrana (obok cesarzy Klaudiusza i Kaliguli oraz postaci mitologicznych Penteusa i Midasa) wymienił również Erazm z Rotterdamu w rozdziale I traktatu poświęconego wychowaniu księcia chrześcijańskiego (*Institutio principis Christiani*, 1516). Zanim jednak wyliczył imiona bezwzględnych władców, radził preceptorowi, by ten postawił przysięgę przed oczyma obraz odstręczającej bestii (co może oznaczać nie tylko oddziaływanie słowne, ale i wizualne, gdyż niderlandzki myśliciel zalecał stosowanie takich środków dydaktycznych). Teolog nie poskapił plastycznego opisu stwora:

jakieś zespolenie lwa, smoka, wilka, żmii, niedźwiedzia i podobnych potworów, zwierzę uzbrojone ze wszystkich stron w tysiące oczu i wystające zewsząd kły, potwora z każdej strony budzącego strach,

szawa 1992, s. 433, noty 12–13. – P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Red. nauk. J. Łanowski. Wyd. 3. Wrocław 1997, s. 56.

- <sup>15</sup> Zob. np. S. Twardowski, *Władysław IV, król polski i szwedzki*. Wyd. R. Krzywy. Warszawa 2012 (BPS 40), objaśnienia do III, w. 3–7; III, w. 97–98; IV, w. 623 (*Georgik*); I, w. 29–30; II, w. 1809–1811 (*Metamorfozy*). Najoczywistszym przykładem nawiązania do poematu mitologicznego Owidiusza jest utwór *Dąfnis drzewem bobkowym* – zob. K. Zimek, *Reinterpretacje „Metamorfóz” w poezji polskiego baroku. Narcyz – Akteon – Dąfne*. Warszawa 2013, s. 171–211. Nadmienić należy, że oba dzieła zostały w XVII w. przełożone na język polski. W roku 1614 ukazało się tłumaczenie *Georgik* pióra W. Otwinowskiego (*Georgicorum albo Ziemiaństwa P. Wirgiliusza Marona ksiąg czworo*. Przeł. ... W: *Publiusza Wirgiliusza Marona księgi wszystkie [...] razem do druku podane*. Warszawa 1754, s. 420. Podkreśl. R. K.), który interesujące mnie wersy oddał następująco:

Któż abo Eurystea niemiłosiernego,  
Abo ołtarzów nie znał chwały niegodnego  
Buzyryda? [...]

Identyczną formę odnajdujemy w jego wersji *Metamorfóz (Księgi Metamorphoseon, to jest Przemian, od Publijusza Owidyjusza Nazona wierszem opisane*. Przeł. W. Otwinowski. Kraków 1638, s. 354. Podkreśl. R. K.), w której tłumacz wyjaśnił: „Busiris był król egipski, okrutnik wielki, który goście swoje zabijał, jakoby bogom na ofiarę. Ten od Herkulesa, nad którym takąż zdradę chciał uczynić, jest zabity”. W nieco wcześniejszym przekładzie poematu Owidiusza (*P. Owidyjusza Nazona Metamorphoseon, to jest Przeobrażenia, ksiąg piętnaście*. Przeł. J. Żebrowski. Kraków 1636, s. 223. Podkreśl. R. K.) występuje forma ściągnięta:

Tedy ja zniósł Buzyryda, co cerkwie szkaradził  
Krwia gościnną? [...]

Żaden z tych przekładów nie przyczynił się z pewnością do wykoncypowania przez Twardowskiego „buziry”.

- <sup>16</sup> Także w dawnych kompendiach mitograficznych przypominano o Buzyryście, przedstawiając czyny herosa. Zob. np. M. K. Sarbiewski, *Dii gentium / Bogowie pogan*. Wstęp, oprac., przekł. K. Stawicka. Przygot. wyd. rozpoczął S. Skimina przy współpr. M. Skiminowej. Wrocław 1972, s. 355, 505, 507. BPP, B 20.
- <sup>17</sup> Podobnie w polskiej literaturze renesansowej: J. Kochanowski w *Forceniach* (49, w. 16) traktuje władcę jako niechlubnego bohatera z opowieści o czynach Herkulesa, Ł. Górnicki za Seneką w *Troas* (V, w. 73–74) jako przykład okrutnika.

o zakrzywionych szponach, nienasyconym brzuchu, utuczonego ludzkimi wnętrznościami, opitego ludzką krwią. On to bezustannie czyha na zgubę mienia i życia bliźnich. Jest wrogiem wszystkich, lecz przede wszystkim dobrych. Jest przekleństwem dla całego świata, złorzeczą mu wszyscy, mają w nienawiści ludzie, którzy dobrze życzą Rzeczypospolitej. Nie można znieść tej bestii z powodu jej okrucieństwa ani też usunąć bez równoczesnej ruiny całego świata. [...] Takim potworem był Klaudiusz, takim Kaligula, tak opowieści poetów przedstawiają Buzyrysa, Penteusa, Midasa, których imiona [...] budzą nienawiść w całym rodzaju ludzkim<sup>18</sup>.

Kilka stron dalej dodał:

Jeśli pragniesz zobaczyć tyrana, spojrz na lwa, niedźwiedzia, wilka, które żyją z krwawej zdobyczy. Ponieważ rozumieją, że są przedmiotem powszechnej nienawiści i że ze wszech stron czyha na nie zasadzka, chronią się do niedostępnych miejsc, przebywają albo w pieczarach, albo na pustkowiach<sup>19</sup>.

Jest wielce prawdopodobne, że właśnie te passusy miał w pamięci Twardowski, kiedy na zasadzie metonimii tyran Buzyrys stawał się w jego wyobraźni krwiożerczą „buzyrą”<sup>20</sup>. Skoro tyran przypomina bestię, w języku poezji może się nią stać. Nie da się z całą pewnością ustalić, dlaczego autor *Dafnidy* jako podstawę słowotwórczą neologizmu wybrał akurat to imię. Być może brzmiało w jego uszach wyjątkowo egzotyczne i zarazem groźne albo też wydawało mu się najbardziej ekspresywne, łatwo też nadawało się do przetworzenia. Zachętę mogły stanowić gramatycznie pokrewne nazwy mitologicznych potworów, takie jak „chimera” czy „hydra” (Skrzypnianin za poetami nowołacińskimi używał też nieraz nazwy „lerna”). W drugim cytacie z kompendium Erazma obraz tyrana współtworzą lew, niedźwiedź i wilk – zwierzęta, które w swoich dziełach Twardowski wymieniał razem z „buzyrą”, co zdaje się potwierdzać domysł o wskazanej reminiscencji lekturowej. Także pojawienie się w bliskim kontekście Herkulesa oraz Egiptu można uznać za nieprzypadkowe, zupełnie jakby poeta podsuwał właściwy trop. Niewykluczone, że łączył te nazwy w kompleks pojęciowy będący echem wiedzy mitologicznej<sup>21</sup>. Jeśli zatem przywołane źródło stanowiło faktyczną inspirację – a sądzę, że tak było – geneza zagadkowego słowa staje się bardziej zrozumiała.

Na tym jednak dzieje „buzyry” w poezji polskiej się nie kończą. Neologizm Twardowskiego w 1650 r. wykorzystał Adrian Wieszczycki w kunsztownym cyklu ogłoszonym pod równie wyszukany tytułem *Ogród rozkoszny Miłości Bożej wesotemi lilijami, purpurowemi różami, nieśmiertelnemi amarantami dostatnie obfitujący,*

<sup>18</sup> Erazm z Rotterdamu, *Wychowanie księcia chrześcijańskiego*. W: *Pisma moralne. Wybór*. Przeł., oprac. M. Cytowska. Warszawa 1970, s. 176.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 180.

<sup>20</sup> Nie rozstrzygam w tym miejscu, w jakim stopniu Twardowski znał pisma Erazma z Rotterdamu. Jakkolwiek dorobek wielkiego humanisty trafił na kościelny indeks ksiąg zakazanych, niektóre jego dzieła były przecież czytane, jak np. *Adagia*. Czy polski poeta poznał wybrane utwory renesansowego myśliciela w całości, czy z wypisów, nie sposób orzec bez dokładniejszych studiów.

<sup>21</sup> Stwierdziwszy skłonność Twardowskiego do rozmaitych pomysłów w przywołaniach motywów mitologicznych oraz do przetwarzania tego rodzaju reminiscencji, C. Backvis (*Niespodzianki barokowej mitologii: obdarzone skrzelami napeje Samuela Twardowskiego*. W: *Renesans i barok w Polsce. Studia o kulturze*. Wybór, oprac. H. Dziechcińska, E. J. Głębińska. Warszawa 1993, s. 78, 80 (przeł. E. J. Głębińska)) skłonny był przypisać ją „zawodnej pamięci ogólnej” czy „błędowi pamięci” polskiego poety, ale w przypadku „buzyry” mówić by należało o celowym zabiegu, a może nawet o erudycyjnej grze.

z których na znak nieśmiertelnej zgody i miłości wiecznej od Stworzyciela stworzeniu miśternie uwity ofiarowała wieniec. Nawiązując do zejścia Chrystusa-Miłości do czeluści piekielnych, autor obwieszczał:

Nie tu kres, w awernowe zasza osiadłości  
niezgraniczona nigdy GRANICA MIŁOŚCI.  
Wściekła jęczy B u z y r a, ściśniona w swej włości,  
mściwą ujął ją ręka BOHATYR MIŁOŚCI<sup>22</sup>.

Anna Gurowska, wydawczyni dzieła, nie skojarzyła użytego przez Wieszczyckiego słowa z twórczością Twardowskiego, przypuszczając, że może ono stanowić „kontaminację obrazu burzy z postacią Buzyrysa”<sup>23</sup>. Odrzuciwszy tę hipotezę słowotwórczą, jedynie przywołanie postaci osławionego władcy uznać należy za uzasadnione, choć nie ma pewności, czy Wieszczycki rozpoznał cały mit, czy tylko zapożyczył neologizm poetycki Twardowskiego na oznaczenie Lucyfera, a więc czyhającej na ludzkie dusze bestii piekielnej. Jeśli to pierwsze, słuszne jest utożsamienie przez Gurowską w komentarzu *ad locum* Chrystusa z Herkulesem, który w micie rozprawił się z okrutnikiem.

Jako polski odpowiednik imienia Buzyrysa słowo „Buzyra” występuje w twórczości Wespazjana Kochowskiego. *Nenija malkontenty* z opublikowanego w r. 1674 *Niepróżnującego próżnowania* (I 11) zawiera skierowane do Fortuny narzekania nieszczęśliwej kobiety na okrutnego męża. Udęczona niewiasta skarży się:

[...] jako druga Oktawija ona  
Znam zajadłego małżonkiem Nerona.  
Sroższy B u z y r y, gorszy Falaryda –  
Nie tylko kłopot, lecz wieczna ohyda<sup>24</sup>.

Imiona obu mitycznych okrutników – Buzyrysa i Falarisa – przywołał autor także w wydanym w 1681 r. utworze pasyjnym *Chrystus cierpiący*. Przedstawiając w punkcie XIII drogę na Golgotę, poeta w tonie częstego podówczas antysemityzmu stwierdza:

Bo wskrześ B u z y r y,  
Wskrześ Falarydy,  
Przyrównaj źmije –  
Gorszej bestyje  
Nie ma-ż nad Żydy<sup>25</sup>.

Nie można stwierdzić, czy naturalizując imię egipskiego tyrana, Kochowski zapożyczył się u Twardowskiego, którego dorobek znał i cenił. Wpływ jest prawdopodobny, choć nie bezdyskusyjny, gdyż mógł Kochowski samodzielnie urobić polski odpowiednik imienia, zwłaszcza że u młodszego poety rzeczownik jest nazwą własną

<sup>22</sup> A. Wieszczycki, *Ogród rozkoszny Miłości Bożej [...]*. W: *Utwory poetyckie*. Wyd. A. Gurowska. Warszawa 2001, s. 93. BPS 22. Podkreśl. R. K.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 200.

<sup>24</sup> W. Kochowski, *Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na liryka i epigramata polskie rozdzielone*. Kraków 1674, s. 21 (pierwszej paginacji). Podkreśl. R. K.

<sup>25</sup> W. Kochowski, *Chrystus cierpiący wedle tekstu Ewanjelijj świętej wierszem polskim wystawiony*. Kraków 1681, s. 38. Podkreśl. R. K.

rodzaju męskiego, u autora *Dafnidy* występuje natomiast *femininum*, które stanowi nazwę pospolitą.

Wzmianka o ołtarzu Buzyrysa oraz o wykonanym przez Perillusa dla tyrańskiego sycylijskiego Falarysa (Falarisa) byka z brązu, w którym mordowano skazańców, rozpalając pod tym narzędziem tortur ogień, występuje również w *Klimakterach* Kochowskiego, w liście szwedzkiego generała Burcharda Müllera do obrońców jasnogórskiego klasztoru<sup>26</sup>. Zestawienie imion obu tyranów potwierdza w tym wypadku jedynie to, że była to już obiegowa erudycja<sup>27</sup>. W takim właśnie charakterze występuje ono w *Moralijach* Wacława Potockiego, pisanych w latach 1688–1696. W pochodzącym z piątej części księgi I wierszu [*Pobielana ściana*]. *Na toż drugi raz* poeta przekonuje, że biblijne określenie obludnika –

[...] służy zabójcom i tyranom krwawem,  
Którzy, od jadowitszych bestyj jadowitszą siercią  
Obrosłe mając serca, okrutniejszą śmiercią  
Od Buzyrowych koni, Falarego wołu,  
Śmieją iść, zatrapiwszy człeka, do kościołu  
Pacierz mówić, żeby nim pomógł jego duszy,  
Pełne oczy krwie, pełne krzyku mając uszy<sup>28</sup>.

Potocki najwyraźniej pomylił Buzyrysa z również zabitym przez Herkulesa Diomedesem, który karmił konie ludzkim mięsem – nie ma to jednak znaczenia dla niniejszych dociekań. Istotniejsza jest zastosowana forma przymiotnika dzierżawczego, utworzonego raczej od rzeczownika „Buzyra” (ewentualnie „Buzyr”) niż „Buzyrys”, co może świadczyć o przyswojeniu słowa w uproszczonym wariantcie.

Oddziaływania Twardowskiego bądź Kochowskiego (*Moralija* Potockiego do początków XX w. pozostawały w rękopisie) nie należy zapewne łączyć z identyczną postacią imienia egipskiego tyrańskiego, która pojawia się w XVIII-wiecznym przekładzie Boecjuszowego dialogu *O pocieszeniu, jakie daje Filozofia* (1738): „Goście Buzyra byli jego ofiarami, on się zaś stał nią dla Herkulesa, jednego z onychże”<sup>29</sup>. Tłumacz, Karol Wielopolski, nie postępował za oryginałem łacińskim, lecz za podaną w kolumnie obok spolszczenia wersją francuską, w której fraza brzmi: „*Hôtes de Buzire étoient ses victimes et lui-même fut celle d'Hercule l'un d'entreux*”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> W. Kochowski, *Annalium Poloniae climacter secundus*. Cracoviae 1688, s. 78. Podaję w przekładzie (W. Kochowski, *Lata potopu 1655–1657*. Wybrał, przeł. L. Kukulski. Wstęp J. Krzyżanowski. Post., indeks, przypisy A. Kersten. Warszawa 1966, s. 103. Podkreśl. R. K.): „Jeżeli żadnego z tych dwóch sposobów [kapitulacji] nie wybierze, to karę za wasz upór, godzien Buzyrydowego stosu albo byka Perillusa, taką samą miarą wam odmierzymy”. Jest to dosłowny cytat z relacji A. Kordeckiego (*Nova gigantomachia contra sacram imaginem Deiparae Virginis a sancto Luca depictam [...] per Svecos et alios haereticos excitata*. Cracoviae 1657, s. 93).

<sup>27</sup> Okrutnicy ci spotkali się po raz pierwszy bodajże w poezjach wygnanych Owidiusza. W jednej z elegii *Żalów* (III 11) nieznanymi z imienia rzymski przeciwnik banity określony został jako gorszy od nich obu. Z kolei w *Listach znad Morza Czarnego* (III 6) ich panowaniu przeciwstawiony jest pryncypat Oktawiana Augusta.

<sup>28</sup> W. Potocki, [*Pobielana ściana*]. *Na toż drugi raz*. W: *Wiersze wybrane*. Oprac. S. Grzeszczuk. Wstęp J. S. Gruchała. Wyd. 3, zmien. Wrocław 1992, s. 336. BN I 19. Podkreśl. R. K.

<sup>29</sup> *Konsolacja Filozofji Boecjusza*. [Przeł. K. Wielopolski]. Warszawa 1738, s. 143–144. Podkreśl. R. K.

<sup>30</sup> Wcześniejsza translacja bliższa jest łacińskiemu oryginałowi – zob. *Skuteczny na wszelkie przygo-*



Z kolei Feliks Frankowski w opublikowanym w 1819 r. przekładzie *Georgik* Wergiliusza wzmiankę z początku księgi III rzymskiego zbioru oddał następująco: „Któż nie zna Eurysteja, srogiego Buzyr a?”<sup>31</sup>. Nie można w tym wypadku wykluczyć oddziaływania tłumaczenia Wielopolskiego, które jeszcze na początku XIX w. było chyba łatwo dostępne (wznowiono je w latach 1750 i 1751), choć jest też możliwe, że „Buzyr” jako polski odpowiednik grecko-lacińskiego imienia „Busiris” narzucał się dawnym użytkownikom języka polskiego jako forma naturalna, oboczna do formy „Buzyras” (i pochodnych), spotykanej w przywołanych przekładach utworów łacińskich.

Od łacińskiego słowa „Busiris” urobiono zatem w polszczyźnie literackiej pozornie bliskie, lecz w istocie różne rzeczowniki. Twardowski pod wpływem, jak przypuszczam, lektury pisma Erazma z Rotterdamu utworzył rzeczownik rodzaju żeńskiego „buzyra”, oznaczający monstrum należące do świata fantazji poetyckiej. W twórczości Kochowskiego i Potockiego, w zapośredniczonym we francuszczyźnie przekładzie arcydzieła Boecjusza oraz w jednym ze spolszczeń Wergiliuszowych *Georgik* egipski władca stał się natomiast „Buzyrem”, odzyskując rodzaj męski i człowieczą postać<sup>32</sup>.

Podjęte w niniejszym przyczynku rozważania służyć miały przede wszystkim wyjaśnieniu pochodzenia i statusu tajemniczej „buziry” występującej w *Dafnidzie* oraz w późniejszych dziełach Twardowskiego. Przebadanie kontekstów, w jakich pojawia się krwiożerczy potwór, pozwala stwierdzić brak skrepowania poety w tworzeniu indywidualnego języka literackiego oraz swobodę w posługiwaniu się nim przy jednoczesnej wierności własnym licencjom poetyckim. Zagadnienie łączy się z poruszaną już w literaturze przedmiotu skłonnością Skrzypnianina do autocytatów, powtarzania i parafrazowania użytych wcześniej sformułowań w kolejnych dziełach<sup>33</sup>.

---

*dy nieszczęśliwe sposób wszystkim w utrapieniu zostającym podany, to jest Pocięcha Filozofiej niegdy od [...] Boecjusza napisana. Przeł. J. A. Bardziński. Toruń 1694, s. 49. Podkreśl. R. K.: „Słyszemy, jako Buzyrasa, który swoich zabijał gości, gościem będąc Herkules zabił”. Na temat obu staropolskich tłumaczeń utworu zob. W. Witalisz, *Early Polish Echoes and Translations of Boethius. „Carmina Philosophiae”* t. 11 (2002), s. 19–21.*

<sup>31</sup> *Georgiki Wergiliusza. Wiersz o ziemiaństwie we czterech pieśniach*. Przeł. F. Frankowski. Warszawa 1819, s. 39. Podkreśl. R. K. Dla porównania inne przekłady z epoki: „Kto nie zna Buzyrasa haniebnych ołtarzy?” (*Georgiki Wirgilowskie do Mecenasza. Wiersz dydaktyczny o ziemiaństwie, czyli o gospodarstwie wiejskiem księgi cztery*, Przeł. J. I. Przybylski. Kraków 1813, s. 52. Podkreśl. R. K.); „Czyż z rozkazów Eurystej, z ołtarzów nieznany / Buzyras?” (*Georgiki, czyli Ziemiaństwo starożytnych Rzymian. Poema dydaktyczne P. Wergiliusza Marona*. Przeł. A. Kotużyński. Wilno 1821, s. 119. Podkreśl. R. K.).

<sup>32</sup> Zebrane przykłady pozwalają oddalić wątpliwość Słuszkiewicza (*op. cit.*, s. 84), który uznał za mało prawdopodobne, że w przypadku „buziry” mamy do czynienia z „derywatem rodzimym”.

<sup>33</sup> Zob. M. Kuran, *O powtórzeniach i autopowtórzeniach u Samuela Twardowskiego*. W zb.: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie*. Red. K. Meller, J. Kowalski. Poznań 2002. – R. Krzywyy, *Wędrowniki z Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*. Warszawa 2013, s. 251–254.

Abstract

---

ROMAN KRZYWY University of Warsaw  
ORCID: 0000-0001-9964-7362

**BUSIRIS, DESIDERIUS ERASMUS, AND BLOODTHIRSTY BUZYRA** A GLOSS TO SAMUEL  
TWARDOWSKI'S "DAFNIS" ("DAPHNE")

The article takes up the issue of the enigmatic word "buzyra" present in Samuel Twardowski's *Dafnis drzewem bobkowym* (*Daphne Transformed into a Laurel Tree*, 1638). Allowing for the contexts of the baroque poet's output that were absent from the research to this day as well as for a fragment of *Institutio principis Christiani* (*The Education of a Christian Prince*) by Desiderius Erasmus—the piece that mentions the tyrant Busiris, the author of the paper proves that the word refers to a wild beast and is a part of Twardowski's poetic language. A similar usage is found in a piece by Adrian Wieszczycki. Referring to late output, the author settles that the form "Buzyr" became in the second half of the 17<sup>th</sup> century Polish language, possibly influenced by Twardowski, also an alternant form of the ancient tyrant's name (found also at the beginning of the 19<sup>th</sup> century). The two words, however, differ in grammatical gender: "buzyra" is a common feminine noun, while "Buzyr" is a masculine proper noun.